

Barbara Schabowska: TVP Kultura wzbogaci się o własne produkcje filmowe

Chciałabym urozmaicić stację o takie elementy, jak rejestracja wydarzeń kulturalnych, koncertów i spektakli operowych, a także o element kreacyjny – własne produkcje filmowe i serialowe. Propozycje na nowy sezon są już opracowane – mówi Barbara Schabowska, dyrektor TVP Kultura, w wywiadzie udzielonym Teologii Politycznej

Czesław Domarecki (Teologia Polityczna): Minął pierwszy miesiąc Pani pracy na stanowisku dyrektor TVP Kultura. Jaka będzie przyszłość anteny pod Pani kierownictwem?

Barbara Schabowska, dyrektor TVP Kultura: Dotychczasowa praca Mateusza Matyszkowicza i to, w jaki sposób prowadził ten program, wydają mi się warte kontynuacji. Zwłaszcza wprowadzone przez niego formaty, takie jak „Dezerterzy” czy „Nienasyceni”. To elementy ramówki, które na pewno pokazują nowe oblicze tej stacji, w której wcześniej publicystyka była obecna wyłącznie w „Hali odlotów” i w „Tygodniku kulturalnym”. Także przywrócony „Trzeci punkt widzenia” jest programem, który wzbogaca polską debatę. Natomiast chciałabym urozmaicić stację też o takie elementy, jak rejestracja wydarzeń kulturalnych, koncertów i spektakli operowych, a także o element kreacyjny, coś, czego w TVP Kultura nie ma od dawna z powodów finansowych – o własne produkcje filmowe i serialowe. Propozycje na nowy sezon są już opracowane.

Uchyli Pani rąbka tajemnicy?

W tej chwili trwają już zdjęcia do serialu o blokowiskach. Będzie on się składał z sześciu odcinków i każdy z nich będzie pokazywał kulturotwórczą rolę blokowisk w innej dziedzinie: czy to w literaturze, czy to w sztukach wizualnych, architekturze, czy wreszcie w muzyce. Premiera tego serialu odbędzie się wiosną. Wtedy też chcielibyśmy rozpocząć zdjęcia do serialu poświęconego baletowi.

To rzeczywiście spora nowość. I chyba również pewna zmiana linii nakreślonej przez Mateusza Matyszkowicza, wcześniejszego dyrektora TVP Kultura?

Myślę o mojej roli raczej w kategoriach kontynuacji, niż różnic. Zależy mi na pracy w redakcji i na pracy z obecnym zespołem. Zarządzanie kanałem, poza własną wizją, wymaga przede wszystkim współpracy. Staram się prowadzić dialog wewnątrz tego programu, którego pracownicy mają różne wrażliwości. Chciałabym, żeby każdy znalazł swoje miejsce wewnątrz naszego zespołu, zależy mi też na nowych twarzach. Liczę na ich obecność w TVP Kultura: ludzi młodszych ode mnie, dwudziestolatków z inną perspektywą, wychowanych w czasach tableto-Internetowych, wśród urządzeń i technologii. Moje pokolenie podchodzi jeszcze czasem krytycznie do dziejącej się rewolucji, podczas gdy dla dwudziestolatków jest to środowisko naturalne, zmieniające ich perspektywę patrzenia na świat i na kulturę.

Jeśli nie będziemy rejestrowali polskich spektakli i dzieł muzycznych, to trudno będzie prowadzić jakikolwiek dialog w obrębie kultury wysokiej, trudno będzie realizować misję mediów publicznych

Zależy mi także na rejestracji koncertów, oper i spektakli, elemencie dotychczas nieobecny w naszej stacji. Przez ostatnie kilka miesięcy kierowałam redakcją kultury klasycznej i

dokonałszy pierwszej od lat rejestracji „Widm” w reżyserii Pawła Passiniego, kantaty scenicznej Moniuszki, która będzie miała swoją premierę w wieczór dziadów – bo Moniuszko napisał „Widma” właśnie jako muzyczną wersję drugiej części „Dziadów” Mickiewicza. W listopadzie też zarejestrujemy operę i balet we Wrocławiu. To są zawsze bardzo drogie produkcje, ale jeżeli nie będziemy tego robili, jeśli nie będziemy rejestrowali polskich spektakli i dzieł muzycznych, to trudno będzie prowadzić jakikolwiek dialog w obrębie kultury wysokiej, trudno będzie realizować misję mediów publicznych.

Kierowanie publiczną anteną zajmującą się kulturą to ogromne zobowiązanie. Widzowie z pewnością chcieliby wiedzieć, jaka jest Pani biografia ideowa. Czy mogłaby Pani opowiedzieć nam nieco więcej o sobie?

Zawsze sympatyzowałam ze środowiskami o wrażliwości konserwatywnej. Jako licealistka-platerka prenumerowałam pismo monarchistyczne „Pro Fide Rege et Lege”. Z sympatią przyglądałam się także działaniom środowiska pośła Górskiego i pewnie dlatego jego

koncepcja intronizacji Chrystusa na króla Polski nie wydawała mi się śmieszna. Uważam jednak, że postawa konserwatywna jest dziś możliwa tylko w dialogu ze współczesnością oraz z kulturą lewicową i liberalną, która w Polsce w ciągu ostatnich kilku lat jest nurtem dominującym. Środowiska konserwatywne są chyba zainteresowane innego rodzaju dyskusją – dotyczącą państwa, ustroju. Sama kultura albo nie wydaje im się ważna, albo też nie budzi po prostu zainteresowania, a szkoda. W ostatnich latach wzmocniły się pewne ośrodki, głównie krakowskie, ale również w Warszawie działalność Teologii Politycznej czy Centrum Myśli Jana Pawła II mogą być ciekawymi alternatywami dla Krytyki Politycznej lub Kultury Liberalnej.

Intronizacja, odzyskiwanie kultury od lewicy, konserwatyzm zorientowany na dialog... Ta biografia brzmi jakby wzięta z „Pressji”.

Środowisko „Pressji” jest mi znane od dawna i bardzo cenię sobie działalność Pawła Rojka. Jego „Awangardowy konserwatyzm” słusznie jest nominowany do Nagrody Literackiej im. J. Mackiewicza. Niemniej jednak zależałoby mi, żeby te środowiska, których działalność skupia się wokół akademii, były także bardziej zwrócone w stronę bieżących wydarzeń kulturalnych i były w stanie animować dyskusję o współczesnej kulturze. Te środowiska powinny być dopuszczone do głosu w TVP Kultura, w dialogu z innymi stronami polskiego dyskursu o kulturze.

Jak będzie ewoluował ten dyskurs w TVP Kultura?

Od nowego roku, w ramówce zimowej, będziemy pokazywali dziesięcioodcinkowy cykl o polskich performerach, wśród których znajdzie się między innymi Adamas. W zimie pojawią się także „Białorusini” – cykl przedstawiający kulturę Białorusi i białoruskich artystów – oraz „Antyfonie”, krótki format o muzyce eksperymentalnej. Ramówka zimowa zwykle jest w całości powtórkowa z powodu niepewnych perspektyw finansowych zmuszających do oszczędności pod koniec roku, co łączy się z brakiem ustawy abonamentowej. Taka jest, niestety, sytuacja mediów publicznych w Polsce. Także kolejne zmiany, być może nowy format o kuchni, nowy format muzyczny, będą możliwe dopiero wiosną i latem.

Widzowie TVP Kultura z pewnością czekają także na I Międzynarodowy Konkurs Chopinowski na instrumentach historycznych.

Ta specjalna edycja konkursu chopinowskiego odbędzie się w przyszłym roku z okazji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Mam nadzieję, że będzie transmitowana przez TVP Kultura od drugiego etapu. Chcielibyśmy, żeby to wydarzenie miało taką oprawę, jak ostatni konkurs, który przyciągnął bardzo wielu widzów, cieszył się ogromnym zainteresowaniem, także internautów i widzów zagranicznych. Bardzo się cieszę, że uczestnicy będą w finale występować z orkiestrą XVIII wieku, bo Telewizja Polska nigdy wcześniej nie transmitowała koncertu tego znakomitego zespołu. Chcąc przygotować widzów na to bardzo ciekawe, delikatne brzmienie fortepianu historycznego zrobimy na pewno reportaż, w którym zostaną przedstawione te instrumenty i zadbamy o to, by wcześniej temat fortepianów historycznych był wprowadzany na naszej antenie.

Dla niektórych zaskoczeniem może być kameralne, subtelne brzmieniu fortepianów sprzed półtora stulecia. Wierzę jednak, że będzie to pozytywne zaskoczenie i mam nadzieję, że te transmisje wzbudzą takie same emocje, co ostatnia edycja konkursu.

Rozmawiał Czesław Domarecki